



dr hab. Urszula Sztandar-Sztanderska, prof. UW

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Tomasza Wysockiego  
**Podejmowanie decyzji o studiowaniu na uczelniach wyższych w Polsce z  
perspektywy ekonomii tożsamości**

przygotowanej pod kierunkiem dr hab. prof. UE Marii Piotrowskiej

**Problem badawczy, cele, hipotezy**

Mgr Tomasz Wysocki poświęcił pracę doktorską wyborowi studiów wyższych na określonych kierunkach w Polsce pod wpływem przyswojenia normy społecznej nakazującej studiowanie. Rozprawa poszerza tradycyjny krąg zmiennych analizowanych jako przyczyniające się do podejmowania studiów i – zwłaszcza – ich ukierunkowaniu.

W związku z powyższym Pan mgr Tomasz Wysocki postawił hipotezę, że obok tradycyjnie rozważanych i badanych czynników oddziałujących na podjęcie studiów i na wybór kierunku studiów, jakimi są zwrot z edukacji osiągniany na rynku pracy oraz satysfakcja z poznawania dziedziny odpowiadającej zainteresowaniom, internalizacja przez młodych ludzi normy nakazującej studiowanie wpływa nie tylko na to, że idą oni na studia ale w dodatku na studia na określonych kierunkach.

Uzasadnieniem dla hipotezy były zarówno prosta obserwacja, że wśród studentów są tacy, którzy mało interesują się przedmiotem studiów a mimo to studiują, jak i zaczerpnięta z literatury wiedza, iż działania edukacyjne mogą być podejmowane nie jako inwestycja (teoria kapitału ludzkiego i teoria sygnalizacji) albo jako forma konsumpcji, lecz również jako sposób realizacji potrzeby zachowania tożsamości, która to wymaga studiowania.

Uzasadnieniem hipotezy mogłyby być też potencjalnie teorie związane z inwestowaniem w edukację w celu uzyskania określonych korzyści społecznych (nie tylko dochodów z pracy, jak sugerują teorie ekonomiczne) np. związanych z osiągnięciem prestiżu społecznego, czy wysokiej pozycji na skali stratyfikacji społecznej, jednak Doktorant pozostał na gruncie ekonomii, co ma ten walor, że czyni pracę spójną metodologicznie. Nie zapomniał wszakże o badaniach związanych ze zdobywaniem

statusu społecznego poprzez wykształcenie (s.51), jednak nie podąża ich śladem w dochodzeniu do własnej hipotezy i przeprowadzonych na rzecz jej dowiedzenia badań.

## **Struktura i zawartość rozprawy**

Rozprawa składa się z 5 rozdziałów kolejno poświęconych (rozd. 1) prezentacji ekonomii tożsamości i jej implikacji dla analiz kształcenia na poziomie wyższym, (rozd. 2) omówieniu klasycznych teorii edukacji tj. kapitału ludzkiego (Mincera), sygnalizacji (Spence'a) i zaspakajania potrzeb konsumpcyjnych (Lazeara), (rozd. 3) analizie kilku wybranych modeli i badań poświęconych determinantom studiowania w określonym kierunku (kierunkach), w tym przeprowadzonych w Polsce, oraz badaniom własnym, co do których najpierw przedstawiono (w rozdz. 4) utworzenie własnego zbioru danych obrazujących motywację studiowania i ukierunkowanie studiów, a także (w rozdz. 5) ekonometryczną analizę tychże danych zorientowaną na weryfikację postawionej hipotezy badawczej. Struktura pracy odpowiada postawionym przez Autora zadaniom, jest logiczna i całkowicie uzasadniona tematem pracy. Konsekwentnie łączy poszczególne zagadnienia w ciąg upoważniający do postawienia własnej hipotezy i podjęcia uzasadnionych badań.

Bardzo interesująco przedstawiają się dwa pierwsze rozdziały rozprawy, głównie dlatego że w pierwszym z nich znajdujemy dokładnie przedstawioną ekonomię tożsamości, słabo znaną w Polsce i – według mojego rozeznania – nie wykorzystywaną u nas dotychczas w badaniach nad edukacyjnymi decyzjami jednostek a w drugim klasyczną ekonomię edukacji. Choć część opisu zaprezentowanego w pierwszym rozdziale odnosi się do badań dotyczących związku między identyfikacją narodową czy klasową jednostek a redystrybucją, a więc do problemów w żadnym stopniu niepowiązanych z przedmiotem rozprawy, to i tak uogólnione wnioski z tych badań do pewnego stopnia uzasadniają ich uwzględnienie w rozprawie. W drugim rozdziale natomiast Autor dokonał kompetentnej syntezy ekonomicznych teorii edukacji. Trafnie wyłuskuje zawarte w nich problemy związane z weryfikacją hipotez zakładających podejmowanie kształcenia pod wpływem wysokości zwrotu z edukacji, w tym problemy dotyczące oczekiwań i selekcji.

Modelowaniu wyboru kierunków studiów Doktorant poświęcił trzeci rozdział pracy, w którym omówił konkretne badania empiryczne uzyskując w ten sposób uzasadnienie dla konkretnych wyborów badawczych, które sam musiał uczynić. Ponieważ dla zrozumienia oddziaływania studiowania na osiąganie korzyści z tego faktu – obojętne czy o charakterze inwestycyjnym (dochody), czy konsumpcyjnym (użyteczność, w tym również powiązana z osiąganiem określonego poziomu identyfikacji grupowej) istotne jest także to, o jakie kierunki studiów chodzi, gdyż różnią się one pod względem potencjalnych korzyści zawodowych, materialnych i prestiżu społecznego ale i trudności studiowania, czego wyrazem są m.in. zróżnicowane szanse ich ukończenia, to przeanalizował badanie Montmarquetta, Canningsa & Mhseredijana (2002). Decydowanie o podjęciu studiów wymaga wzięcia pod uwagę tego, czy się studia ukończy i to właśnie jest w omówionym badaniu uwzględnione. Szkoda, że Pan mgr Tomasz Wysocki dokładniej nie rozważył, co powoduje nieukończenie studiów, w tym pominął, że prawdopodobieństwo ukończenia studiów wynika nie tylko z trudności studiów i niezbędności posiadania właściwych do ich przedmiotu predyspozycji (zdolności), ale również z sytuacji materialnej osób studiujących, ta zaś może być zróżnicowana wśród osób studiujących na różnych kierunkach (występuje bowiem selekcja omawiana w pracy w zupełnie

innym kontekście, a mianowicie zdolności a nieporuszona w kontekście zasobów materialnych i płynności). Wprawdzie Doktorant przytacza wyniki badań biorące pod uwagę dochód netto w rodzinie studentów, lecz nie komentuje go nie w kontekście szans ukończenia studiów a jedynie w kontekście wyboru grupy kierunku z interpretacją odnoszącą się do podejmowania studiów z wyższymi potencjalnymi efektami dochodowymi (z pracy zawodowej a więc po zakończeniu studiów).

Drugie z badań opisanych w tym rozdziale (Szreder, Kalisiak, Białowoąs & Szapiro 2012) odnosi się do Polski i zajmuje się w części empirycznej oszacowaniem premii z wykształcenia wyższego z uwzględnieniem grupy kierunków studiów. Jest ono de facto tylko o tyle poświęcone wyborowi kierunku studiów, o ile finansowa premia z wykształcenia miałaby być główną determinantą wyboru studiów. Jednak ma znaczenie to, że w modelu teoretycznym badacze uwzględnili pozafinansowe korzyści ze studiowania, co było uzasadnieniem odpowiedniego podejścia badawczego dla Doktoranta.

We wcześniej wymienionych (i opisanych przez Doktoranta) badaniach nie zajmowano się zgodnością wyboru kierunku studiów z finansową premią dzięki nim osiąganą. Tę lukę wypełnia dla Doktoranta opis badania Arcidiacono, Holtz & Kang (2012) ze względu na wzięcie pod uwagę zarobków oczekiwanych a nie rzeczywistych, co wydaje się być bliższe sytuacji wyboru. Z kolei badanie Gajderowicza, Grotkowskiej, Giergicznego, Czajkowskiego i Mycielskiego (2015) uwzględniało rozróżnienie dochodu oczekiwanego i rzeczywistego i zapewne to było powodem jego omówienia w rozdziale czwartym (z inspiracji metodologicznych Doktorant raczej nie korzystał). Doktorant nawiązał – mniej szczegółowo – jeszcze do kilku innych badań wyboru kierunku studiów. To podkreśla szerszą znajomość literatury ale przyznam, że kryteria doboru badań nie są dla mnie do końca czytelne – czy Panu mgr Tomaszowi Wysokiemu chodziło o uzyskane wyniki, które mogły stać się podstawą odniesień dla wyników własnych, czy raczej o użyte metody i zmienne, wskazujące na uzasadnione czynniki wpływające na wybór studiów. Wydaje się, że przede wszystkim to pierwsze.

Rozdział czwarty odnosi się do metodologii badania własnego a przede wszystkim do grupowania kierunków studiów; inne kwestie metodologiczne w nim poruszone, to dobór próby i konstrukcja ankiety. W grupowaniu kierunków Doktorant wykorzystał analizę skupień wykorzystującą deklarowane przez respondentów zainteresowania, przewidywania dotyczące ukończenia aktualnych studiów, zamiłowania do języka polskiego i matematyki oraz zdania matury na poziomie rozszerzonym z tych przedmiotów. Wynik w postaci grupowania wydaje się zadawalający biorąc pod uwagę i to, że każda z kategorii miała liczyć co najmniej 60 respondentów. Jediną grupą dość niejednorodną wydaje się grupa nauk społecznych, ochrona i bezpieczeństwo. Dobór próby nie budzi wątpliwości, aczkolwiek dla badania o wyraźnie ukierunkowanej hipotezie celowe byłoby ograniczenie jej rozproszenia pomiędzy studentów studiów I i II stopnia, o czym dalej. Zastosowane warstwowanie jest w pełni uzasadnione. Co do konstrukcji ankiety – można mieć wątpliwości odnoszące się do pytania o wielkość miejscowości zameldowania zamiast zamieszkania bezpośrednio przed podjęciem studiów a także o pominięcie szeregu cech potencjalnie istotnych dla studiowania na określonym kierunku, choć z tej informacji właściwie nie korzystał – o tym też dalej.

Model własny Pana mgr Tomasza Wysokiego został zaprezentowany w rozdziale piątym. Zmienną wyjaśnianą jest użyteczność a zmiennymi egzogenicznymi stały się oczekiwane zarobki, zainteresowanie studiami (przedmiotem studiów), zinternalizowanie normy nieodzowności

studiowania, pozostałe cechy studenta-respondenta, wśród nich płeć, przystępowanie do rozszerzonej matury z języka polskiego i matematyki, zainteresowanie tymi przedmiotami w szkole średniej, średnia ocen ze szkoły średniej oraz deklaracja, że studentowi zależy na zdobyciu umiejętności praktycznych oraz że liczy na pracę po studiach w zawodzie związanym ze studiami. Poza regresją wyboru studiów z poszczególnych grup kierunków w stosunku do kierunków z grupy nauk społecznych, ochrona i bezpieczeństwo ze względu na zainteresowania, oczekiwane zarobki, normę nakazującą studiowanie, płeć i wybrane inne cechy głównie dotyczące przeszłości edukacyjnej w rozdziale tym znalazły się regresja dotycząca wpływu wykształcenia rodziców (osobno ojca i matki) na internalizację normy nakazującej studiowanie. Doktorantowi udało się potwierdzić hipotezę, że przyswojenie normy, by studiować, wpływa na wybór kierunku studiów, zaś jej przyswojenie wiąże się dodatnio z poziomem wykształcenia ojca.

Pan mgr Tomasz Wysoki w finalnym modelu wykorzystał zmienne wymagające dodatkowych oszacowań - oczekiwanych zarobków, zgodności z zainteresowaniami oraz przyswojenia normy nakazującej studiowanie, co dokładnie zostało zaprezentowane w rozprawie. Pozytywnej oceny wymaga warsztat badawczy Pana mgr Tomasza Wysokiego zaprezentowany w omawianym rozdziale, jak i duża sprawność w jego opisie. Wysoko też oceniam umiejętność analizy uzyskanych wyników i krytyczne podejście do nich.

Całość pracy wieńczy dość lapidarne *Zakończenie* poświęcone głównie powiązaniu normy nakazującej studiowanie z domniemanymi konsekwencjami jej występowania (nasilenia).

### **Ważniejsze problemy merytoryczne i metodologiczne**

Kompletny model rozważany w rozprawie obejmuje korzyści ze studiowania (finansowe i niefinansowe, w tym rozwijanie własnych zainteresowań oraz realizację przyswojonej normy społecznej, aby studiować), jak i prawdopodobieństwo ukończenia studiów. Model uwzględnia korzyści ze studiowania deklarowane przez respondentów – unika zatem problemów związanych z niepewnością wpływu rzeczywistych wielkości w zakresie dochodów z pracy i prawdopodobieństwa ukończenia studiów na subiektywnie postrzegane ich przez respondentów a to ono właśnie ma bezpośredni wpływ na motywacje i decyzje kandydatów na studia.

Badanie własne pomija jednak niektóre ważne problemy dotyczące podejmowania studiów i – jak się wydaje – wyjaśniające też wybór ich kierunku. Zaliczyłabym do nich głównie stronę nakładową studiowania a zatem koszty podejmowania studiów. W przypadku badania studentów polskich studiów stacjonarnych w uczelniach publicznych nie ma wprawdzie „klasycznego” czesnego ale są opłaty za studia prowadzone w językach obcych, będące jego odpowiednikiem. W ankiecie (i oczywiście w modelu) nie znajdujemy odpowiednich zmiennych. Są też inne koszty powiązane ze studiowaniem, zwłaszcza koszty utrzymania się poza miejscem zamieszkania, które są konieczne, jeśli wybrane kierunki studiów można studiować tylko w znacznej odległości od miejsca zamieszkania z okresu sprzed podjęcia studiów. Koszty te znacznie różnicują sytuację studentów. Podobnie jak poprzednio i ten problem nie został wzięty pod uwagę. Jeszcze innym rodzajem kosztów są koszty alternatywne wynikające z czasu poświęcanego na studiowanie. Część kierunków studiów jest wyraźnie mało a część bardzo pracochłonna, co w pierwszym przypadku umożliwia a w drugim

przypadku wręcz wyklucza zarobkowanie podczas studiów. Czas wolny też ma swoją wycenę. Te kwestie zostały pominięte. A nie wydaje się, by pozostawały bez wpływu na wyniki badania zaprezentowane w rozprawie.

Efektom studiowania są według Doktoranta rozwijanie zainteresowań i uzyskanie odpowiednich (względem niestudiowania lub studiowania na innym kierunku) dochodów z pracy zawodowej, co znajduje odzwierciedlenie w zadanych pytaniach. Natomiast, co zaskakuje, brakuje pytań dotyczących możliwości podjęcia pracy, w tym szczególnie pracy kierunkowo zgodnej (lub zbliżonej) ze studiami. Spodziewany czas poszukiwania pracy musi ujemnie oddziaływać na premię z wykształcenia. Nie był uwzględniony.

Co zrozumiałe, wśród pytań zadanych respondentom pojawiło się kilka powiązanych z testowaniem hipotezy o normie nakazującej studiowanie, także w odniesieniu do bliskiej rodziny i znajomych. W ich przypadku znajduje to wyraz w pytaniu o negatywne postrzeganie rówieśników niestudiujących. Weryfikacja normy nakazującej studiowanie w odniesieniu do samego respondenta przyjmuje postać identyfikacji z deklaracją o studiowaniu nawet, jeśli studia nie byłyby powiązane z zainteresowaniami i możliwością uzyskania pracy. Z badania nie można również dowiedzieć się o innych normach społecznych mogących wpływać na wybór kierunku studiów, np. o związku kierunku studiów z tradycją rodzinną, czy podjęciem pracy w rodzinnym przedsiębiorstwie gospodarczym. Nakaz „studium” może być bowiem nie tyle nakazem studium cokolwiek ale nakazem studium to, czego oczekuje środowisko/rodzina. To dość istotnie zmienia interpretację wyników badania. Warto zauważyć, że Doktorant nie wykorzystał informacji o zawodzie rodzica do estymacji wyboru kierunku studiów, co wydaje się po prostu błędem.

Brakuje też dość oczywistych pytań o status rodziców na rynku pracy – wykształcenie i zawód (nie bardzo wiadomo jaki: wynikający z wykształcenia czy wykonywany - i ewentualnie kiedy wykonywany, w momencie rozpoczynania studiów czy w czasie badania) nie wyczerpują głównych cech statusu, w tym bezrobocia lub nieaktywności zawodowej. Trudno przypuścić, że nikt z rodziców nie znalazł się w którejś z wymienionych sytuacji, szczególnie wzięwszy pod uwagę długookresową bierność części matek. W badaniach oddziaływania realnych bodźców na podejmowanie studiów są to na ogół zmienne istotne, to dlatego nie miałyby kształtować również wyboru kierunku studiów.

Innych wątpliwości nastrocza problem selekcji kandydatów na studia na poszczególne kierunki, występują bowiem kierunki mniej lub bardziej oblegane i podejmowanie studiów nie zależy tylko i wyłącznie od preferencji kandydatów odzwierciedlających ich indywidualną użyteczność. Studenci określonych grup kierunków studiów znaleźli się na nich nie tylko dlatego, że je preferowali względem innych kierunków ale i dlatego, że się na nie dostali, co mogło wynikać zarówno z selekcji dokonywanej przez uczelnie, jak i samoselekcji (mogli nie brać pod uwagę kierunków, na które nisko oceniali swoje szanse dostania się). Połączenie wybranych kierunków z konkretnymi uczelniami stwarza jeszcze więcej ograniczeń swobody wyboru, zwłaszcza wówczas, kiedy kandydat na studia ma ograniczoną płynność finansową niepozwalającą mu na studiowanie w dowolnym miejscu.

W sumie pominięcie wyżej wymienionych problemów, a szczególnie odnoszących się do zróżnicowania nakładów związanych ze studiami na różnych kierunkach, choćby na etapie rozważań o wyborach edukacyjnych i ich uwarunkowaniach oraz o metodach badawczych stosowanych w celu

ich identyfikacji, uważam za istotne dla oceny wyników badania własnego Pana mgr Tomasza Wysockiego.

Innego rodzaju wątpliwości budzi w oszacowaniu determinant wyboru kierunku studiów przyjęcie za kategorię bazową nauk społecznych – jak wspomniałam wyżej jest to grupa stosunkowo niejednorodna poprzez połączenie z ochroną i bezpieczeństwem, co nie predestynuje jej do bycia dobrym punktem odniesienia dla innych grup kierunków studiów analizie regresji.

### **Uwagi pomniejsze**

Niezasadne wydają mi się polemiki z niektórymi badaniami, do których Autor się odwołuje, gdyż opierają się jedynie na domniemaniu własnym nie popartym niczym innym jak intuicją np. krytykując badania Sojkina i in. (na s. 52) Doktorant zauważa, że w pytaniach o motywacje podjęcia studiów respondenci nie mają skłonności, by przyznać się do tego, iż byli motywowani oczekiwaniami rodziny. Podobnej krytyki doczekało się badanie Gajderowicza i in. (s. 80): co do którego Pan mgr Tomasz Wysoki uznał, że respondenci nie przyznawali się dostatecznie silnie do wpływu rówieśników na wybór kierunku studiów, ponieważ taki wpływ można uznać w pewnym stopniu za wstydlivy. Warto zauważyć, że tego rodzaju zarzut – o niepodawaniu przez respondentów rzeczywistych danych o sobie samych i o swoich motywacjach w podejmowanych działaniach odnosi się w gruncie rzeczy do wszystkich badań opinii, w tym do badań własnych Autora stanowiących główną oś rozprawy. W zbieraniu tego rodzaju danych stosuje się – w celu uniknięcia błędów nieuzasadnionych odpowiedzi – różne techniki sprawdzające (np. specjalne pytania korygujące), choć ich zastosowanie i tak nie uwalnia od wątpliwości co do jakości uzyskanego materiału badawczego. Wygłaszanie zatem wątpliwości i to silnie ukierunkowanych (jakby Autor w konkretnej kwestii wiedział lepiej jaka była rzeczywistość a co najwyżej może nie wiedzieć, jaka ona była) do badań przeprowadzonych na podstawie opinii respondentów wydaje się nieuprawnione. W tym kontekście ewentualne wątpliwości powinny stać się podstawą konstrukcji własnej ankiety a zatem powinna ona wykorzystywać techniki pozwalające na jak największy obiektywizm odpowiedzi. Jednak takich działań w badaniu własnym w ogóle nie znajdujemy.

Należy zauważyć, że Doktorant zbadał grupę studentów dość niejednorodną, jeśli chodzi o zaawansowanie studiów, tym samym o odmiennych doświadczeniach w studiowaniu, postrzeganiu trudności studiów i szans ich ukończenia, jak i perspektyw pracy zarobkowej. Student na początku studiowania (I rok) zapewne wciąż ma opinie bliższe sytuacji, w której decydował się, czy i co studiować w porównaniu do studenta znajdującego się tuż przed ukończeniem edukacji i wejściem na rynek pracy (ostatni rok studiów) – jego opinie uwzględniają ocenę studiów i rynku pracy znacznie bardziej zweryfikowaną zgromadzonym doświadczeniem. Te zróżnicowaną perspektywę oceny stosunkowo łatwo można było uwzględnić w badaniu włączając zmienną obrazującą rok studiów respondenta.

## Konkluzja

Rozprawa doktorska Pana mgr Tomasza Wysockiego zajmuje się istotnymi naukowo problemami społeczno-ekonomicznymi, mającymi odpowiednią wagę teoretyczną i empiryczną i odpowiedni potencjał badawczy. Autor rozprawy wykazał się w niej szeroką, znakomicie przyswojoną wiedzą teoretyczną, wystarczająco dobrą znajomością badań empirycznych, umiejętnością konceptualizacji problemu naukowego i wykorzystaniem właściwych metod analizy. Praca jest napisana przejrzysto, bardzo ładnym językiem, prawdziwą przyjemnością było jej czytanie.

Pomimo niedostatków, które recenzent ma obowiązek wskazać, uważam, że rozprawa spełnia wymagania wymienione w Ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki z dnia 14 marca 2003 r. z późn. zmianami i może być podstawą dalszego postępowania o nadanie stopnia doktora.



Warszawa, 24.12.2017